



W JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁCE WĘGLOWEJ



BYŁY MASÓWKI. BĘDZIE STRAJK?

Czwartek, 3 marca. Szósta rano, południe, osiemnasta, północ. Na kolejnych zmianach w kopalniach „Borynia-Zofiówka”, „Budrys”, „Jas-Mos”, „Pniówek” i „Krupiński” górnicy czekają na zjazd na dół. W cechowni wychodzą do nich związkowcy. Mają mikrofony i pliki dokumentów. Mówią załozdze, jak przebiega spór zbiorowy o płace. Przypominają, że nie dogadali się z zarządem i mają podpisany protokół rozbieżności. Informują, które kwestie związane z prywatyzacją JSW budzą ich niepokój. Związkowcy szacują, że w masówkach wzięło w nich udział ponad 10 tysięcy pracowników.



– Byłem nawet nieco zaskoczony tym, że zainteresowanie było tak duże – mówi Paweł Kołodziej, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. – Pokazywaliśmy załozdze pisma z naszymi pytaniami do właściciela spółki i jego odpowiedziami.

Związkowcy wymieniają sześć najważniejszych spraw.

Po pierwsze – czy skarb państwa zachowa 51 procent akcji JSW jako pakiet większościowy? – Zarząd odpowiada nam, że tak. W myśl „Strategii dla górnictwa” – mówi Kołodziej. – Ale mamy prawo powątpiewać w te deklaracje mając w pamięci to, co stało się w „Bogdance”.

Co z akcjami dla pracowników? Czy dostaną 15 procent wynikające z ustawy?

Odpowiedź na to pytanie brzmi już „tak, ale...”. O to, że dostaną akcje mogą być spokojni tylko ci, którzy pracowali w firmie w dniu wejścia w życie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw 1 stycznia 1993 roku

– Wtedy pracowało zaledwie 10 tysięcy osób z obecnej 22 tysięcznej załogi JSW – mówi Kołodziej – stąd nasze kolejne pytanie. Co będzie w takim razie z dwunastoma tysiącami pracowników? Czy dostaną rekompensaty? Na to

pytanie odpowiedzi nie mamy.

Czy środki z prywatyzacji będą przeznaczone na inwestycje w spółce?

Tak, będą - odpowiada zarząd firmy.

Następna sprawa. Czy będzie premia prywatyzacyjna dla załogi? Premia za to, że zgodzą się na prywatyzację? Zdaniem związkowców taka premia należy się załozdze, bo to jej zgoda jest w myśl „Strategii dla górnictwa” koniecznym warunkiem.



Czy będzie pakiet gwarancyjny? Najlepiej – zawarty w podpisanym zakładowym układzie zbiorowym pracy? – W tym punkcie na razie mamy wielkie obawy – mówi Kołodziej. – Układ jest w powijakach. Pracujemy nad nim już od roku, a na razie uzgodniliśmy około 80 procent pierwszego rozdziału, W projekcie jest 5 rozdziałów.

Po akcji informacyjnych „masówek” pracownicy dzwonią już do związków zadając bardziej szczegółowe pytania. Jaki może być dalszy rozwój wydarzeń?

Zdaniem Kołodzieja Nigdy nie jest za późno, żeby znów zacząć rozmawiać. Na środę zaplanowano kolejne spotkanie, na którym dalej będziemy przekonywać zarząd do naszych racji w sporze dotyczącym płac.

To będzie bardzo ważne spotkanie. Po nim zapadnie decyzja, czy w JSW ogłoszone zostanie referendum – czy pracownicy są za akcją protestacyjną. **AF**

NA WIELE NIE LICZYŁEM I NIE ZAWIODŁEM SIĘ

Zgodnie z ustaleniami, na posiedzeniu zespołu ds. ubezpieczeń społecznych TK w dniu 2 marca 2011 r., minister Michał Boni przedstawił stanowisko rządu w sprawie wniosków zgłoszonych przez partnerów społecznych w trakcie konsultacji projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Przypominam, że na posiedzeniu

w dniu 22 lutego 2011 r. Prezydium OPZZ uwarunkowało pozytywną opinię do proponowanej nowelizacji uwzględnieniem kilkunastu postulatów. Niestety większość z nich nie została przyjęta a niektóre znalazły częściową akceptację.


W stosunku do pozostałych rząd nie zabrał głosu poprzestając na obietnicach, że zajmie się nimi w najbliższej przyszłości.

Poniżej krótki bilans osiągnięć.

1. Do dziedziczenia składki na subkoncie w ZUS będą miały zastosowanie takie same zasady jak przy dziedziczeniu składek zbieranych w otwartych funduszach emerytalnych. Projekt ustawy zostanie uzupełniony o zapis dotyczący dziedziczenia tzw. „żywej gotówki”.
2. Rząd zgodził się z ideą przywrócenia społecznego nadzoru nad działaniem nie tylko OFE ale także wszystkich instytucji działających w II i III filarze ubezpieczeniowym. Nadzór miałby być realizowany przez Społeczną Radę Bezpieczeństwa Emerytalnego usytuowaną przy Komisji Nadzoru Finansowego.
3. Z projektu ustawy ma zniknąć nakładany na OFE obowiązek prowadzenia IKZE. Prowadzenie IKZE pozostanie do decyzji powszechnego towarzystwa emerytalnego zarządzającego OFE. Dzięki temu ubezpieczony, jeżeli zdecyduje się na dodatkową formę ubezpieczenia, będzie miał wybór w jakiej instytucji gromadzić środki.
4. Rząd zobligował się wprowadzić do ustawy zapis, że środki gromadzone w IKZE przez okres krótszy niż 10 lat nie mogą być rozłożone na więcej rat niż ilość lat przez który składki były wnoszone.

Ze stopnia uwzględnienia zgłoszonych uwag nie są także zadowolone organizacje pracodawców. W związku z tym na piątek 4 marca zostało zaplanowane spotkanie partnerów społecznych w celu przedyskutowania możliwości wypracowania stanowiska strony społecznej do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Jeżeli stanowisko takie uda się wypracować, zostanie ono przesłane do rządu, aby ten jeszcze raz przed formalnym przyjęciem projektu ustawy i przesłaniem go do Sejmu miał kolejną sposobność rozpatrzenia wniosków partnerów społecznych.

Andrzej Strębski



STANOWISKO ZZ „BUDOWLANI” W SPRAWIE DEMONTAŻU SYSTEMU EMERYTALNEGO W POLSCE

Związek Zawodowy „Budowlani” stanowczo protestuje przeciwko chaotycznym działaniom rządu grożącym całkowitą destrukcją polskiego systemu emerytalnego w niedalekiej przyszłości. Wypowiedzi przedstawicieli bezpośredniego otoczenia premiera, w tym ministrów finansów i pracy przekazywane opinii publicznej w ciągu minionych miesięcy dowodzą, że po pierwsze nie ma w rządzie zgody co do charakteru tzw. reformy systemu emerytalnego, po drugie działania te nie mają charakteru systemowego a jedynie powodowane są chęcią pozyskania dodatkowych środków na bieżące potrzeby rządu.

Premier i minister finansów oświadczyli początkowo, że zmniejszenie składki przekazywanej przez pracujących na tzw. II filar ubezpieczeniowy (czyli OFE) spowodowane jest koniecznością zmniejszenia długu publicznego państwa i ma charakter tymczasowy. Kolejne wypowiedzi przedstawicieli rządu świadczą o tym, że przynajmniej niektórzy z nich traktują

środki gromadzone docelowo w OFE jako darmowy rezeruar pieniędzy, które można po prostu obywatelom zabrać i przeznaczać na różne cele. Ilość tych celów wzrasta wraz ze zbliżaniem się wyborów parlamentarnych. Ten rząd nagle zapomniał o tym, że środki te stanowią własność obywateli i że w przypadku OFE zawarto umowę społeczną.

Członkowie Związku Zawodowego „Budowlani” nie są w stanie na podstawie informacji przekazywanych przez rząd ocenić, czy proponowane zmiany w OFE i ZUS mogą być korzystne dla przyszłych emerytów, czy też nie. Manipulacje rządu każą wątpić nam w czystość jego intencji.

Nie uważamy, że Otwarte Fundusze Emerytalne są optymalnym rozwiązaniem dla przyszłych polskich emerytów. Mało czytelny system zarządzania i nadzoru oraz bardzo wysokie prowizje Funduszy każą wątpić, czy składki ubezpieczonych są wykorzystywane optymalnie. Promocja Funduszy odbywała się w sposób nieuczciwy. W tych działaniach także brał udział rząd.

Obywatelom przekazywano nieprawdziwą, wyidealizowaną wizję emerytur z OFE twierdząc przy tym, że Fundusze to odpowiednik II filara emerytalnego, co nie jest prawdą. Powstał filar I bis, dający wybór tylko pierwszym jego uczestnikom, obligatoryjny dla kolejnych roczników ubezpieczonych. Rząd dzisiaj stara się koncepcję OFE całkowicie podważyć, nie przedstawiając żadnej dalekosiężnej wizji funkcjonowania systemu w przyszłości.

W polskim systemie emerytalnym pozornie utworzono także III filar – nie wyposażając go w jakiekolwiek instrumenty zachęty, czy stabilności. W efekcie bardziej opłaca się przyszłym emerytom zwykła lokata bankowa, niż korzystanie z indywidualnych czy pracowniczych programów emerytalnych.

Związek Zawodowy „Budowlani” uważa, że dezinformacje, zwykle oszustwa, nieudolność urzędników, manipulacje i upolitycznienie procesu reformy emerytalnej mogą stanowić podstawę do postawienia wielu polityków z kilku kolejnych rządów przed Trybunałem Stanu.

Ukoronowaniem tych działań jest wszystko to, co dzieje się wokół emerytur obecnie. Po raz pierwszy otwarcie powiedziano nam, że nasze składki emerytalne nie są składkami, ale kolejnym podatkiem, którym obciążył nas rząd. Wyraźnie powiedziano także obywatelom, że nie ma w polskiej rzeczywistości politycznej żadnych umów i gwarancji, których nie można byłoby złamać i podważyć.

Polski repartycyjny system emerytalny z założenia jest niewydolny.

Przyspieszony proces starzenia się społeczeństwa i brak rzeczywistej, kompleksowej polityki prorodzinnej podważają jego podstawy. Manipulacje polityków przy reformie emerytalnej podważają z kolei zaufanie do innych form oszczędzania na emeryturę.

Związek Zawodowy „Budowlani” uważa, że niezależnie od formy przyszłego systemu emerytalnego konieczne jest przede wszystkim zapewnienie maksymalnych gwarancji jego stabilności, zminimalizowanie wpływu polityków na jego funkcjonowanie i przywrócenie wiary ubezpieczonych w sens oszczędzania na emeryturę. Dziś wszystkie działania rządu są całkowicie sprzeczne z tymi założeniami. O reformie możemy rozmawiać wtedy, gdy będziemy mogli wierzyć, że nas nikt nie oszuka. W obecnych warunkach taka rozmowa nie ma sensu.

Przywrócenie zaufania do stabilności systemu emerytalnego jest konieczne. W przeciwnym wypadku najważniejszym działaniem polskiej gospodarki już za kilkanaście lat będzie działaniem pomocy społecznej.

Za Radę Krajową
Związku Zawodowego „Budowlani”
Zbigniew Janowski
Przewodniczący

Warszawa, 15 lutego 2011 r.